

ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ujawnienie się, Tomasz Przeciechowski, SB, przesłuchanie przez SB

Przesłuchanie przez SB po ujawnieniu się

Mecenas Przeciechowski wynegocjował taką sytuację, że ci, co się ujawniają, bez żadnych warunków się ujawniają. Kiedy do mnie doszły pierwsze takie informacje, [powiedziałem, że] ja się ujawnię, ale pod warunkiem, że nie będzie żadnych rozmów z SB czy czegoś takiego. I kiedy się ujawniłem, pojechałem z mecenasem Przeciechowskim do siedziby SB na Narutowicza, to była krótka, kilkunastominutowa wizyta i tyle. Ale oni oczywiście nie dotrzymywali słowa, więc ja dostałem zaraz od nich takie wezwanie, na drugi dzień żebym przyszedł złożyć takie małe zeznanie, ponieważ oni ze mnie muszą zdjąć list gończy – za mną był wysłany list gończy. Oczywiście był to podstęp, to była nieprawda, no ale wtedy nie wiedziałem. Przyszedłem, no i było autentyczne przesłuchanie przez dziewięć godzin, przesłuchanie tego typu: „A gdzie się pan ukrywał?”, „A gdzie? A w którym miejscu”. Oczywiście ja mówiłem, że w Lublinie. Nawet nie wiedzieli, że w Poznaniu byłem. Mówiłem, że w Lublinie, że mi się dobrze powodziło i tak dalej.

Podsuwali mi taką jakby kartę lojalności, żeby im to podpisać – ja tego odmówiłem, nie podpisałem. Już później, pod koniec tego przesłuchiwania gdzieś mnie tam wypuścili znowu i przyszedł taki esbek i mówi: „Panie Sokołowski, wie pan, ale niech pan coś napisze...”. Ja mu na takim świstku napisałem: „Po wyjściu na wolność będę postępował zgodnie z konstytucją PRL”. Strasznie zdenerwował się ten esbek, bo on wiedział, że w konstytucji PRL jest napisane, że jest wolność słowa i wszystkich rzeczy. Bardzo często wykorzystywałem to zdanie, kiedy byłem przesłuchiwany już w normalnych warunkach, kiedy przychodzili po mnie i zabierali mnie na przesłuchania. Tam właśnie był taki pułkownik Trąbka, szef tych od przesłuchań i na jakieś właśnie zadawane pytania, że ja tam obalam ustrój, mówiłem: „Ja postępuję zgodnie z konstytucją PRL. W konstytucji PRL jest napisane czarno na białym, że jest wolność zrzeszania się, zgromadzeń i tak dalej” i cytowałem mu któryś tam artykuł z konstytucji. Wiem, że wszystkim podsuwali takie karty lojalności, to jakoś tak brzmiało: „Będę wiernie służył ojczyźnie”. Ja absolutnie takich rzeczy nie podpisałem.

Data i miejsce nagrania	2005-08-26, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik, Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"